

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. Telefon Nr. 63.

DYKTATORZY FINANSOWI ŚWIATA

zafirmowali kredyt dla Banku Polskiego w wysokości 20 milionów dolarów a Niemcom zalecili: Ostrożnie z kredytami dla Sowietów!

NOWY JORK. 6.7. Na naradzie przedstawicieli banków emisyjnych, która odbyła się w Nowym Jorku pod przewodnictwem gubernatora Stronga, a przy współudziale gubernatora Banku angielskiego Normana, Banku Rzeszy Schachta i wice-

gubernatora Banku francuskiego prof. Rits'a — omawiano sprawę Polski i Sowietów.

Zatwierdzono umowę między Bankiem Polskim a emisyjnymi bankami europejskimi w sprawie udzielenia wspólnego kredytu polskiej instytucji emisyjnej do wysokości 20 milionów dolarów.

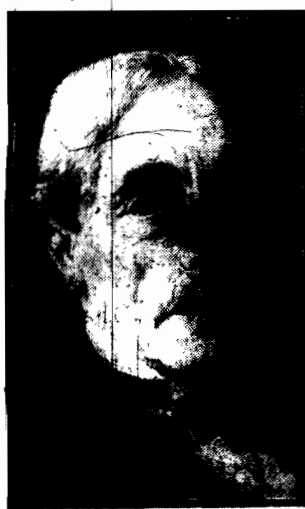
Poza tem zdecydowano narady banków emisyjnych, posiadające dotychczas charakter nieoficjalnego porozumienia — przekształcić w najbliższym czasie w stałą organizację.

Organizacja ta zostałaby rozszerzona przez przyjęcie do niej Banku Polskiego i kilku największych banków europejskich.

Bardzo ciekawym momentem narady, jak twierdzą wtajemniczeni, była poruszone przez gubernatorów Stronga i Normana sprawa kredytów dla Sowietów. Zwrócono uwagę gub. Schachta, że angażowanie się kredytowe Niemiec w niepewnych finansowo Sowietach jest niewłaściwe i niepożądane z uwagi na fakt, że Niemcy są najpoważniejszym dłużnikiem powojennym Ameryki.

Z wyjaśnienia Schachta okazało się, że Niemcy w ostatnich dwóch latach pożyczyli Sowietom z górą 500 milionów mk., czyli ponad 100 milionów dolarów.

Nowy „nieśmiertelny“



Portret francuski, Paweł Valery, wotum na członka Akademii Francuskiej na miejsce Anatola France'a.

Dwa kaci sowleccy padli ofiarą zemsty Noiński w Leningradzie — Godlewski w Charkowie

G.P.U. szaleje z wściekłości

RYGA. 6.7. Jeden z tutejszych dzienników donosi z Leningradu o dokonaniu tam nowym zamachu. Sekretarz miejscowego sowietu, Noiński, został na ulicy ugodzony dwoma strzałami rewolwerowymi przez nieznanego mężczyznę.

Stan Noińskiego groźny, zamachowcom udało się zbiec. Policja aresztowała natychmiast szereg osób podejrzanych

o możliwy związek z zamachowcami.

Aresztowanym oświadczone, że poszczególni z pośród nich zostaną wylosowani i rozstrzelani, jeżeli Noiński umrze z odniesionych ran.

MOSKWA 6.7. Z Charkowa donoszą: Członek ukraińskiej G. P. U., Godlewski, znany ze swego okrucieństwa i postrach całej ludności, został wczoraj wieczorem zamordowany na ulicy. Znalezione go uduszonego.

Godlewski był oficjalnym katem G. P. U. Chodził tutaj niewątpliwie o akt zemsty.

Trunek bez alkoholu



Emil Jannigs, choć gdyby sądzić o wyrazie twarzy, — jest to majorański soda-wiskis.

Duchem policyjnym prześlągnięty i niechlujnie zrehabilitowany dekret o rozpowszechnianiu zniewag wnosi zamęt do sądownictwa twierdzi poseł Lieberman Komisja Sejmu uchylila dekret

WARSZAWA. 6.7.

Komisja prawnicza pod przewodnictwem pos. Marka rozpoznała dziś rozważanie dekretów z 10 maja r. b. 1) o prawie prasowym i 2) o rozpowszechnianiu wiadomości nieprawdziwych i zniewag.

Oba dekryty wpłynęły w poniedziałek 4 b. m. do łaski marszałkowskiej, zostały odczytane na wczorajszym posiedzeniu Izby i stały się już dziś przedmiotem obrad komisji prawniczej.

Referent pos. Lieberman (PPS) poddał najpierw oba dekryty ogólnej krytyce, a następnie przeszedł do szczegółowego rozważania dekretu o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag, gdyż dekret ten nadaje się do zupełnego uchylecia, podczas kiedy dekret drugi o ustawie prasowej pozwala na poczynienie zmian, które wymagają dłuższego czasu i obszerniejszej dyskusji.

— Dekret o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag — mówi referent — jest na wskroś prześlągnięty duchem policyjnym, odznacza się wielką srogością kar i bynajmniej nie odpowiada państwowemu, ani społecznej potrzebie, gdyż już obowiązują-

jące ustawodawstwo zawiera w tej mierze dostateczne przepisy. Dekret rzeczony jest nadto bardzo niechlujnie zrehabilitowany, nie tylko co do konstrukcji pojęć prawnych, ale także co do języka, użytego w nim.

Głównie zwraca uwagę okoliczność, że dekret ten nie jest dostatecznie skoordynowany z dekretem o prawie prasowym, gdyż niektóre kwestje oba dekryty rozwiązują odmiennie, co oczywiście musi wprowadzić znaczny zamęt w orzecznictwie sądowym.

Z tych wszystkich powodów referent prosi o uchylenie dekretu o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag.

Po przemówieniach posłów Sołomsteina, Łypacwicza, Matakiewicza, Marjana Seydy (Z. L. N.) komisja jednomyślnie przyjęła wniosek referenta o całkowite uchylenie dekretu o rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i zniewag.

Wniosek komisji przyjdzie prawdopodobnie pod obrady na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu.

Drugi dekret o prawie prasowym będzie jutro przedmiotem dyskusji w komisji.

STAŁA KOMUNIKACJA LOTNICZA Europa -- Ameryka

będzie uruchomiona niebawem 10 samolotów dokona pierwszego lotu nad Atlantykiem

LONDYN 6.7. — Lindbergh, powróciwszy z Ottawy, złożył wobec prasy w Nowym Jorku niespodziewaną deklarację, że przygotowania do rozpoczęcia regularnych lotów nad Atlantykiem są na ukończeniu. Pierwszy lot będzie lotem gromadnym, w którym weźmie udział 10 samolotów, a między innymi i samolot jego, na którym przeleciał pierwszy raz Atlantyk.

Propagandowe jachty sowieckie NA BAŁTYKU

Rząd szwedzki zmusił sowieckich „turystów“ do szybkiego odjazdu

SZTOKHOLM. 6.7. Do Fuzsind w pobliżu Sztokholmu przybyła flota sowieckich jachtów, złożona z pięciu łodzi i 35 osób.

Mimo, że sowieccy podróżnicy zapewniali władze, iż są tylko turystami, rząd szwedzki był innego zdania i kategorycznie zażądał, by „sportowcy“ opuścili wody szwedzkie.

Wniosek komisji przyjdzie prawdopodobnie pod obrady na jutrzejszym posiedzeniu Sejmu.

Drugi dekret o prawie prasowym będzie jutro przedmiotem dyskusji w komisji.

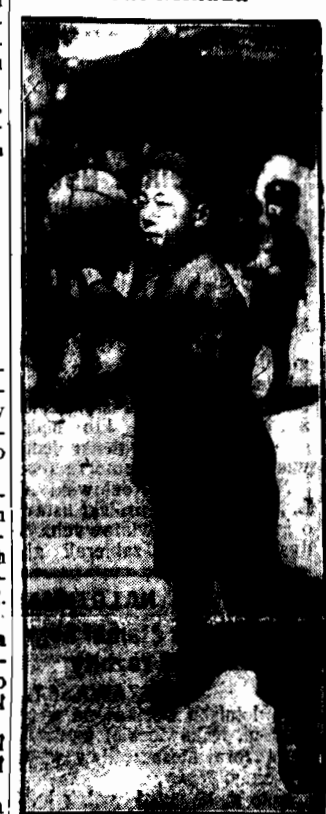
Potworne widmo głodu napętnia lękiem Europę Z całego świata nadchodzą groźne wieści o nieurodzajach

Międzynarodowy instytut rolniczy w Rzymie oficjalnie stwierdził, że tegoroczne zbiory pszenicy, żyta, owsa i jęczmienia w Kanadzie, Argentynie i St. Zjednoczonych Am. Północnej nie zapowiadają się pomyślnie i ocenione były w końcu czerwca na niżej średnie.

Jest rzeczą prawdopodobną, że w związku z sytuacją powyż-

szą, w r. b. nie nastąpi normalna zniżka cen zboża po zbiorach.

Brat Mikada



Dwumastoletni książę Taika Hito, brat cesarza japońskiego, jest uczniem szkoły kadetów.

„Ultimo“ nic mi nie obchodzi oświadcza nasz złoty i trzyma się dumnie

WARSZAWA. 6.7.

Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca wykazuje, jak to już Kurjer Czerwony doniósł, zmniejszenie zapasu walut o 12,978 tys. złotych do 218,879 tys. zł. w złocie.

Wpłynęły na to wypłaty z polecenia Skarbu za Krotoszyn (1,5 milj. zł.) i z tytułu procentów od pożyczek zagranicznych (około miliona zł.). Zapas złota powiększył się o 300 tys. zł. do 161,682 tys. zł.

Ze względu na ultimo miesiąca zmniejszyły się saldo na rachunkach żyrowych o 52 milj. zł. do 213 milj. zł., wobec czego musiał się podnieść obieg banknotów.

Obieg banknotów zwiększył się o 45 milionów i osiągnął 727,513 tys. zł.

Pokrycie złotego wynosiło na dzień 1 lipca 50,77 procentu.

Inne pozycje bilansu nie uległy wielkim zmianom.

W przedniu wojny chińskiej rosyjskiej?

Czang-Co-Lin zamierza zająć kolej wschodnio-chińską Sowiety grożą mobilizacją armii syberyjskiej

MOSKWA. 6.7. Cała prasa sowiecka podaje wywiad gen. Setona, angielskiego doradcy Czang-Co-Lina, w którym tenże wypowiada się za obsadzenie przez Czang-Co-Lina kolei wschodnio-chińskiej, którą nazywa źródłem wszelkiej bolszewickiej propagandy w Chinach.

Oświadczenie to wywołało w moskiewskich kołach politycznych silne zaniepokojenie i pra-

sa nazywa je prowokacją Sowietów.

Oświadcza się, że gdyby Czang-Co-Lin ujawnił zamiar obsadzenia kolei wschodnio-chińskiej, wówczas Sowiety zmobilizują swą armję syberyjską i ze swej strony dążyć będą do obsadzenia kolei.

Rosja do tego jest uprawniona na podstawie rosyjsko-chińskiego traktatu gwarancyjnego.

Ze szkolnej ławy — w szeregi armji



Wiosną wstąpił do kadetów na przygotowawczy kurs w 26 p.o. na Polku.

Tragiczna śmierć podchorążego Strzałem z karabinu rozstrzaskał sobie głowę

WARSZAWA. 6.7. Na poligonie artyleryjskim Mokry — Łuk w gminie Okuniew znaleziono w dniu wczorajszym zwłoki jakiegoś żołnierza z prześrzeloną głową. Obok trupa leżał naładowany 4-ema nabojami karabin piechoty systemu „Mauzer“.

Okazało się, że zabitym jest 24-letni uczeń Oficerskiej szkoły piechoty, Władysław Łatycz. Badanie wykazało, iż popełnił on samobójstwo.

Powodem rozpaczliwego kroku były niedostateczne postępy w naukach.

Władysławowi Łatyczowi brak było zdolności. Płyn i pracowitość, skrycie bolał nad tem,

dokładając wszelkich starań, ażeby choć z dostatecznym wynikiem skończyć szkołę.

Niestety, końcowe egzaminy wypadły dla niego fatalnie. Młody podchorąży tak się tem przejął, że postanowił pozbawić się życia.

W największej tajemnicy zabrał karabin szkolny i udał się na poligon artyleryjski. Do cynegla przywiązał sznurek, lufę oparł o broń i, włożywszy w petle stopy, pociągnął wdół.

Padł strzał. Z prześrzeloną na wylot głową runął młody człowiek na murawę.

Według opinii lekarzy, śmierć nastąpiła momentalnie.

Samoobrona zdrowego organizmu armji polskiej przeciw gangrenie

Drugi dzień głośnego procesu

Generał Żymierski nie przyznaje się do winy

WARSZAWA. 6.7. Dzisiejsze posiedzenie sądowe rozpoczęło się o godz. 10.51. Na wstępie przewodniczący ogłasza uchwałę, na mocy której postanawia się tajność rozprawy w tych momentach, kiedy roztrząsane będą sprawy dotyczące mobilizacji armji, oraz sprawy jakości maszek.

Następnie rozpoczyna się przesłuchanie oskarżonego gen. Żymierskiego.

Przewod.: Czy pan przyznaje się do winy?

Oskarżony: Nie przyznaje się do winy, nie popełniłem żadnego czynu, któryby przyniósł ujemne skutki, nie przyczyniłem się do straty skarbowi państwa.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że stanowiący zastępcę szefa administracji obiał w lutym 1924 r. i sprawował je do grudnia 1925 roku.

Do roku 1924 był stałe na froncie, już od r. 1914, kiedy był dowódcą kompanii, dowodził od

działami, które najpóźniej schodziły z pola walki. W r. 1922 został wysłany do szkoły wojennej w Paryżu. Kiedy potem gen. Sosnkowski kazał mu stanąć do pracy w administracji, opierał się długo, wreszcie stanowisko przyjął. Przez r. 1924 uczył się, a uczył się przedewszystkiem budżetu, uczył się go od każdego referenta i na każdym posiedzeniu.

Nie znając dobrze innych działów, prosił gen. Sosnkowskiego, aby z zakresu jego pracy wykluczył trzy działy: intendencję, budownictwo i marynarkę wojenną. Prosił natomiast o przydzielenie mu działu uzbrojenia, na czym się znał znacznie lepiej.

W dalszym ciągu oskarżony szczegółowo opisuje zasady organizacji administracyjnej. Mówi z wielką swadą, bardzo płynnie, widać, że jest dobrze przygotowany.

Wielkie ustawy samorządowe na porządku obrad sejmowych

WARSZAWA. 6.7. Sejm na posiedzeniu wczorajszym podjął w dalszym ciągu rozprawę nad projektami ustaw samorządowych.

Pos. Jaworowski (PPS.) wygłosił obszerny referat o projekcie ustawy o gminie miejskiej, podkreślając, iż nie należy zbytnio publicznego, kto będzie przekazywał uchwaleniu jednej wielkiej ustawy samorządowej.

Następnie pos. Kozłowski (Z. L. N.) uzasadniał projekt ustawy o związkach powiatowych. W dyskusji ogólnej zabierali głos

pp. Insler (K. Ł.), Herz (N.P.R.) i Wojtki (kom.).

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 rano.

Konwent senjorów przeznaczył na obrady nad ustawami samorządowymi 56 godzin. Obrady będą się odbywały codziennie, z wyjątkiem soboty i niedziel, w których to dniach posłowie „Piasta” wyjeżdżają do Poznania na kongres swego stronnictwa.

Ostateczna decyzja zapadnie dziś na Zamku w sprawie pożyczki zagranicznej

WARSZAWA. 6.7. Dziś w godzinach popołudniowych odbędzie się na Zamku narada w sprawie pożyczki zagranicznej.

W naradzie wezmą udział p. Prezydent Mościcki, Marszałek Piłsudski, wicepremier Bartel i młn. Czechowicz.

Na naradzie tej powzięta będzie ostateczna decyzja w sprawie pożyczki.

Komitet ekonomiczny na wczorajszym swym posiedzeniu zaakceptował projekt kontraktu pożyczki stabilizacyjnej i krótkoterminowej.

Przed rewizją twierdz niemieckich na pograniczu Polski

BERLIN. 6.7. Na rzeczoznawców wojskowych alianckich, którzy wspólnie z gen. von Pawełsem mają dokonać sprawdzenia stanu zburzonych fortec wschodnich, powołani zostali ze strony Francji mjr. Durand, a ze strony Belgii mjr. Pulin.

Po powrocie z podróży inspekcyjnej spisa oni wspólny protokół w 2 egzemplarzach, z których jeden wroczyony zostanie konferencji ambasadorów, a drugi rządowi Rzeszy.

Termin rozpoczęcia podróży, do której prasa nie została dopuszczona, utrzymany jest w tajemnicy.

NAPADY STAHLHELMU na robotników polskich

KATOWICE. 6.7. Ze Śląska O-polskiego donoszą o nowych wypadkach terroru, dokonywanego na Polakach przez Stahlhelmy.

W okolicy Bytomia i Rorborku pobiło kilku Polaków, pocho-dzących z tamtych okolic. W pobliżu Zabrze także pobiło 2 Polaków, Kłya z Rokietnicy i Gładnera Maksa z Mlechowic.

Przeszła przez życie SIEJĄC BLASK I RADOŚĆ

światna talentem, zdumiewająca pracowitością dzielny człowiek -- najlepsza koleżanka Wspomnienie o ś.p. Kazimierze Niewiarowskiej

WARSZAWA. 6.7. Długoletni reżyser operetki warszawskiej i towarzyszy pracy ś.p. Kazimierze Niewiarowskiej, p. Wacław Julicz, opowiada nam swe wspomnienia o zmarłej artystce.

— Było to w roku 1912. Niewiarowska grała rolę komedjowej w teatrze Małym. Pod koniec sezonu dyr. K. Zalewski wystawił stare wodewille „Folwark Primerose”. Przedstawienie to zadecydowało o dalszym rozwoju artystycznym Niewiarowskiej. Zagrała swoją rolę tak świetnie, że dyr. Siłwiński zaangażował ją natychmiast do operetki. Przechodził w niej wyjątkowy talent — jak zwykle — nie omylił się.

W sezonie letnim Niewiarowska grała w jednoaktowce Fala „Piękny sen” w Bagateli, w jesieni przeszła do teatru „Nowości” i pierwszą rolę kształtującą w „Kochanym Augustynku” wybiła się od razu na czoło polskich artystek operetkowych.

— W Moskwie, która była drugim etapem kariery artystycznej Niewiarowskiej, święciła tak olbrzymie triumfy, że

Stanisławski zaangażował ją do teatru Artystycznego.

Każdy aktor może być dumny z pracy na scenie Stanisławskiego. Operetkę „M-me Angot” z Niewiarowską w roli tytułowej grano wówczas około roku z nadzwyczajnym sukcesem.

Po wyjściu Niemców Niewiarowska wraca do Warszawy i tu rozpoczyna się najświetniejszy jej okres. Role takie, jak „Do rina”, „Najpiękniejsza z kobiet”, „Hrabina Marica”, „Lady Chic”, a przedewszystkiem „Madame Pompadour” nie miały dotychczas równych wykonawczyń.

Jako aktorka odznaczała się Niewiarowska fenomenalną pamięcią. Nigdy nie uczyła się ról, nigdy nawet dla niej nie przepisywano roli. Było to zbyt ciężkie. Ale już po trzech próbach pamiętała świetnie każdą kwestię, netylko własną, ale i współgrających. Posiadała nadzwyczajny smak artystyczny, nieporównane poczucie dowcipu. Między Niewiarowską a reżyserem toczyła się stała wojna. — To młota, — mawiała, — lekko kazano jej mówić słaby tekst, — musimy to przerobić.

Rzuciła czasem świetne pomysły, wiele „szlagierów” zawdzięczało wielkiej inteligencji i wybitnym zdolnościom twórczym Niewiarowskiej. Cały finał, około 1/4 operetki „Dolly” przerobiła na jej zadanie.

Ostatni triumf artystyczny w tem życiu pozorne światem, a w gruncie rzeczy ciężkim i żmudnym, odniosła Niewiarowska w Pradze. Grałszy tam „Polską krew” Nedbala. Na próbie przybył sam kompozytor, wysoki grubas, serdeczna szczerza dusza.

Kiedy zabrzmiały pierwsze dźwięki orkiestry, Nedbał wpadł w pasję. Za każdym razem sonansiem biegł do orkiestry i runował, wreszcie złamany kazał sobie przynieść na widownię miednicę z wodą i kilka ręczników, które kładł na łysą głowę, oświadczał, że wieczorem nie będzie dyrygował. Ale kiedy wyszedł Niewiarowska, wpadł w zachwyt. Nazwał ją najgenialniejszą artystką świata, najlepszą wykonawczynią jego ról. Wieczorem stanął przy pulpicie kapelmistrzowskim...

Na drugi dzień Nedbał skomponował dla Niewiarowskiej bostona i wreczył jej manuskrypt z dedykacją... Zamierzamy zwrócić się do Nedbala z prośbą o pozwolenie wydania tej kompozycji na fundusz dla matki naszej wielkiej, niezapomnianej i nieodżałowanej koleżanki...

Waloryzacja cel jest jedynym środkiem uratowania bilansu handlowego

Wzrost przywozu w ostatnich miesiącach, który wywołał niepokój kołając saldo ujemne w naszym bilansie handlowym wskazuje, że ochrona celna rodzimej wytwórczości jest niewystarczająca. Cła nasze pomyślane w złocie, w okresie stabilizacji parytetowej, wskutek spadku złotego, straciły niemal połowę swej wartości ochronnej.

Narady Rządu w tej sprawie, ciągnące się w nieskończoność, coraz wyraźniej wskazują jedyną drogę naprawy — waloryzację cel.

W najbliższych już dniach należy złożyć ogłoszenia decyzji Rządu w tej sprawie.

RUMUNJA W PRZEDDZIEŃ WYBORÓW

Różne hasła partyjne — jeden cel: zjednoczenie

KATASTROFA NA LOTNISKU

Obserwator złamał nogę samolot rozbił się

WARSZAWA. 6.7. Na lotnisku wojskowym w pobliżu ul. Rakowieckiej wydarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek samolotowy.

Koło g. 11 przed poł. z lotniska wyruszył samolot wojskowy, prowadzony przez pilota por. Paczewskiego z 1 p. lotn. i obserwatora mechanika Szytina.

Przy lądowaniu samolot zawadził o znajdujące się w pobliżu wznieślenie i runął na ziemię.

Obserwator Szylin złamał przytem nogę, por. Paczewski szczęśliwym trafem wyszedł z katastrofy bez szwanku.

Samolot został rozbity. Rannego Szytina przewieziono pocztowo wojskowe do pobliskiego szpitala okręgowego.

Sasiadująca z nami i zaprzyjaźniona Rumunia znajduje się w przededniu wyborów do cał prawodawczych, które w związku z ostatecznymi przesileniami rządowymi w tem państwie budzą wielkie zainteresowanie.

Przy wyborach tych mierzą swe siły

dwa największe obozy: stronnictwo narodowo - chłopie, na którego czele stoi b. szef rządu gen. Averescu i stronnictwo narodowo - liberalne, któremu przewodzą obecny szef rządu Brătianu.

Stronnictwo gen. Averescu stało do wyborów poważnie osłabione, szereg bowiem jego oponentów zasilili przybyłe obecnie do władzy stronnictwo narodowo - liberalne.

W rządzie p. Brătianu zasiadł przedewszystkiem dr. Lupu, który jest przywódcą stronnictwa chłopskiego, powstałego z rozla-

mu w stronnictwie gen. Averescu. Drugim przywódcą poważnego odłamu, który odłączył się od stronnictwa nar.-ludowego, jest młn. Aryetianu,

który obiał w rządzie Brătianu ministerstwo rolnictwa.

Wreszcie wzmocnił rząd Brătianu redaktor najpoczyńniejszego dziennika bukareszteńskiego i leader stronnictwa, pozostawionego po śmierci Take Jonescu — p. Popescu,

jako minister sprawiedliwości.

Jak widzimy z tego,

rząd p. Brătianu

jest wyrazem głęboko zakorzenionych w narodzie rumuńskim dążeń do konsolidacji, tak potrzebnej dla państwa rozszerzonego w swych granicach po wojnie europejskiej i leżącego jeszcze swe rany, otrzymane w czasie wojny i okupacji niemieckiej.

Do tej konsolidacji dąży również gen. Averescu, nie mógł jednak znaleźć wspólnych dróg dla siebie i dla stronnictwa narodowo-liberalnego.

Próba wspólnej pracy, jaka był rząd ks. Stirbeya, pod którego przewodnictwem zasiadli narodowi - liberali obok narodowych ludowców, zawiodła.

Zarówno jednak rząd ks. Stirbeya, jak i rząd p. Brătianu świadczą, iż w społeczeństwie rumuńskim istnieje dążenie do uzgodnienia partyjnych hasel w imię miłości ojczyzny i dobra państwa.

Pod tym względem wybory nie powinny przynieść niespodzianek.

choć walka wyborcza stronnictw będzie niewątpliwie silna, każde bowiem ugrupowanie chciałoby mieć w parlamencie jaknajwiększą reprezentację i jaknajważniejszy głos przy kształtowaniu się dalszej sytuacji politycznej Rumunii.

A ponad wszystkimi hasłami wyborczymi górują słowa suwerena Rumunii, króla Ferdynanda, który do drugiego suwerena tej bogatej ziemi — narodu rumuńskiego — rzekł ostatecznie:

ARESztOWANIE popularnego rabina w Sowieciech

Z Moskwy donoszą: Na rozkaz G. P. U. aresztowano popularnego rabina Sznecrzonę z Lubawicz pod zarzutem akcji kontrrewolucyjnej.

„ZABIJA” Egipt jest bez litości dla żon-wiarołomnych

JEROZOLIMA. 6.7. — Tel. wł. — Komisja prawna Izby egipskiej przedłożyła parlamentowi sensacyjny wniosek posła Mohammed Jussetbeja, w którym ten proponuje uwolnienie od winy i kary każdego mężczyzny, który schwytawszy swą żonę na wiarołomstwie, zabije ją.

Tak samo ojciec, syn, brat i wuj wiarołomnej kobiety, mają

DO WALKI z zajądłymi pszczołami stanąć musiła straż pożarna

BERLIN. 6.7. — Tel. wł. — Wczoraj przed południem rój pszczoł zjawił się w pobliżu hal targowych przy Landsbergerallee i opadł konia, zaprzęgniętego do wozu.

Zwierzę zerwało uprzęż i poczęło galopować dokoła hal, nie mogąc uwolnić się od napastników.

Dopiero straż pożarna sikawkami odpędziła pszczoły.

Cały pociąg rannych i zabitych Straszne zderzenie pociągu pospiesznego z towarowym

LONDYN. 6.7. — Wskutek zbiegu okoliczności zwrócił się pociąg pospieszny w pobliżu Jona Island w dolinie Hudsonu pędził po fałszywym torze i na zakręcie zderzył się z pociągiem towarowym.

Były prezes rosyjskiego rewolucyjnego Rządu Tymczasowego, Kierenski, opuścił Amerykę i przybył do Paryża. Z Paryża udaje się Kierenski do miejsca swego stałego zamieszkania na emigracji w Pradze Czeskiej.

spodziewanie wjechał na tacy pełna para pociąg towarowy. Wszyscy pasażerowie pociągu pospiesznego zostali ranni lub zabici. Ponieważ zderzenie na stacji na torze małe uczęszczanym, na którym miał się znajdować pociąg towarowy, upłynęło kilka godzin zanim przybyła pomoc dla pasażerów pociągu ekspresowego. W tym czasie kilka rannych osób zmarło.

GIEŁDA

WARSZAWA. 6.7.

Na prywatnym rynku akcyjnym utrzymuje się nadal tendencja i z wadliwym optymizmem, podsycona wiadomościami o stanie sprawy pożyczki zagranicznej. Jednak cecula urzędowa jest ciągle wyrocznią w obrotach prywatnych.

Na rynku walutowym — zastój. Dolar za do nabycia prywatnie po 8.92 i pół. Bank Polski płaci za dolary w gotówce stałą cenę: po 8.88 i 8.87 (za jedynek i dwódek).

PRYWATNE NOTOWANIA

Dewizy
Berlin 2.12, Belgia (za 100) 124.35, Holandia (za 100) 358.5, Londyn (za 100) 43.44, Paryż (za 100) 35.04, Praga (za 100) 26.5, Szwajcaria (za 100) 172.2, Wiedeń (za 100) 128.84, Włochy (za 100) 49.5, Czerwoniec 33.3.

Papiery lokacyjne
Dolarówka 54.75, 5 proc. pożyczka skarbowości 62.15, 8 proc. Pol. Złota 99.25, 10 proc. pol. kolejowa 103.00, 6 proc. pol. dolar. 84.25, 8 proc. L. Z. Złomki dolar. 92.00, 4 i pół proc. L. Z. Złomki dolar. 54.25, 6 proc. obligacje m. Warszawy 1915 — 16 r. 34.00, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 55.00, 5 proc. L. Z. m. Warszawy przedw. 62.00, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 76.5.

Akcje
B. Polski 138.00, B. Dyskontowy 130.00, B. Handlowy 6.70, B. Przem. i Włocław 0.17, B. Zachodni 25.00, B. Zjedn. Ziemi Polski 3.10, B. Zł. Sp. Zar. 76.00, Złoty 2.00, Chodorow 140.00, Czerstów 2.65, Ostrowiec 62.00, Michałów 0.5, Wars. Cukier 4.15, Parley 51.00, Węg. 86.00, Nobel 46.00, Cegielski 37.00, Lipow 24.00, Modrzew 7.85, Ostrowiec 70.00, Rudnicki 2.1, Szachowice 51.75, Zak. wierz. 31.25, Zyrardow 16.75, Zak. kowalski 2.90, Haberbusch 134.00, Zechu 0.40.

Groza rewolucji nad Sowietami

Teror i kontrterror hulają

RYGA. 6.7. Jak donoszą z Moskwy, zostało tam aresztowanych 60 osób w związku z zamachem na budynek G. P. U.

DZIS W RADJO

WARSZAWA. (Długość fali 1111 m.)
Godz. 12: Komunikat lotniczo-meteorologiczny i PAT. Godz. 15: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny.
Godz. 17 — 17 m. 25: „Wśród lasów” — odczyt prof. H. Mościckiego.
Godz. 17 m. 25 — 17 m. 50: „Tajemnice oceanu” — odczyt dr. P. Sosnkowskiego.
Godz. 18: Muzyka taneczna. Godz. 19 — 19 m. 20: Rozmaitości. Godz. 19 m. 20 — 19 m. 35: Komunikat PAT.
Godz. 19 m. 35 — 20: „Uroczyste odczyty w wierzeniach i zwyczajach ludowych” — odczyt prof. S. Poniatowskiego.
Godz. 20 — 20 m. 15: Koncert z Doliny Szewalskiej w wykonaniu Al. Selskiego, p. D. Oniarskiej i M. Salskiego (spiew) oraz p. M. Robakowej (akomp.). Godz. 22: Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikat PAT.

RZYM. (Długość fali 449 mtr.)
Godz. 21 m. 10: Wytykły z operetki „Gejstra” — Jones’a i „Wielka droga” — Valverde’go.

WIEDEN. (Długość fali 517.2 mtr.)
Godz. 11 i 16 m. 15: Koncerty orkiestry.

PRAGA. (Długość fali 348.9 mtr.)
Godz. 10 m. 50, 12 m. 10, 17, 20 m. 5: 221. Koncerty.

BERLIN. (Długość fali 483.9 mtr.)
Godz. 17 m. 30: Muzyka nowoczesna. Godz. 19 m. 30: „Sila przemoczenia” — opera Verdiego.

Ukraina w okowach Sowiety gnieją RUCH NARODOWY

RYGA. 6.7. — Tel. wł. — Według doniesień z Moskwy, rząd sowiecki zamierza podjąć energiczne kroki dla zgniebnienia ukraińskiego separatyzmu.

Ukraińskie organizacje partyj-

ne i narodowe oraz oddziały wojskowe mają być rozwiązane. Dalej ograniczone będą również pełnomocnictwa rządu ukraińskiego.

Pod tym względem wybory nie powinny przynieść niespodzianek.

Pierwszy lot kobiety do Ameryki

Etap z Berlina do Paryża już ma p. Thea Rasche za sobą

PARYŻ. 6.7. — Tel. wł. — Wczoraj o godz. 7.50 wylądowała na lotnisku w Le Bourget p. Thea Rasche, lotniczka niemiecka.

Paul Rasche zaplanował odbyć

Poezja uśmierzycielką rozwodów Oryginalny sposób sędz.ego w N.-Jorku godzenia małżeństw

P. Józef Sabath, prezes sądu rozwodowego w Nowym Jorku, uchodzi za najlepszego poe-
tę wśród amerykańskich sędziów.

Każda wolna chwila od roz-
strzygnięcia sporów małżeńskich
wyżytkuje na pisanie poezji,
które zrobiły już ludności wiele
dobrego.

Skoro bowiem zjawia się na
rozprawie poważnie małżon-
kowie, p. Sabath wyciąga z teki
zeszyt zapisany wierszami i
począta odczytywać swe poe-
maty, sławiące szczęście rodzin-
ne.

Po tej lekturze stawia dopiero
pytanie: Chcecie się rozjeść?

Jeśli małżonkowie trwają u-
parcie przy rozwodzie, pan pre-
zes czyta drugi, czasami trzeci
poemat apoteozujący małżeń-
stwo, miłość, macierzyństwo itd.

Poezja działa na słuchaczy,
bo w przeważnej części wypad-
ków przyczyną do opamiętania
i padają sobie w objęcia.

Muza prezesa sądu odniosła
przed kilku dniami nadzwyczaj-
ny triumf.

Na sali rozpraw zjawia się bo-
wem para małżeńska, która po
13 latach pożycia postanowiła
wziąć rozwód.

P. Sabath odczytał im kilka
poematów, ale minęły one bez
wrażenia, dopiero gdy wyjął z
teki wiersz sławiący liczbę „13”,
jako zwiastuna szczęścia, tak
rozczerwili poważnionych małżon-
ków, iż puścili się im łyż z oczu
i pełni wzajemnego zachwytu
udali się do domu, by przeżywać
na nowo czar miodowych miodów.

Oryginalna podróż naokoło świata



Niemiec Johann Fisher jedzie naokoło świata w tak zwanym skiffie
lądowym, czyli wózku poruszającym siłą rak

Urodził się w więzieniu I SKOŃCZYŁ W WIĘZIENIU OSTATNIA NOC SKAZANCA

W Pilźnie, w Czechosłowacji,
stracono onegdaj Jakóba Sandte-
ra, mordercę dwu nieletnich
dziewcząt. O losie swym dowie-

dział się skazaniec na 14 go-
dzin przed egzekucją i wcale go
nie przeraziła groźba śmierci.

Zadysponował sobie obfitą ko-
lację z 3 dań, kazał przynie-
ść antafelek wyborowego piwa i
zaprosił dwu strażników więzie-
nych do towarzystwa.

Wedle przyjętego zwyczaju
nie wolno odmawiać skazancom
wykonania ich ostatniej woli,
strażnicy więzienni spełnili więc
wzyczenie Sandtera.

Przy wieczery i piwie śpie-
wano wesołe melodie z operetek,
i zbrodniarz opowiadał historie
z swego życia.

Matka jego odsiadywała karę
w Pilźnie i wydała na świat dzie-
cko w celi więziennej. Był to
właśnie Jakób Sandter. Urodził
się w tym właśnie budynku skąd
to powioda na stracenie.

Około północy przyszła ska-
zancom ochota do gry w taroka.
Przyniesiono karty i do świtu
ciągnęła się gra, urozmaicona
dowcipami i śpiewami.

Rano wszedł do celi kat. Na
tego widok, zmarszczył Sandter
browy, rzucił karty na stół i uści-
snawszy ręce strażników po-
szedł pod szubienicę, wyrzekł-
szy uporne słowa:

— Urodziłem się w zakrato-
wanej celi, umrę na podwórzu
więziennym. Taka moja dola!

CZŁOWIEK-BESTJA MORDERCA, BANDYTA, ZBOCZENIEC Potworne pamiętniki zbrodniarza

W Berlinie toczył się proces
przeciwko 25-letniemu robotniko-
wi Karolowi Böttcherowi, oskar-
żonemu o podwójne morderstwo,
jednocześnie napadów rabunko-
wych i cały szereg przestępstw
seksualnych.

Böttchera aresztowano 5 wrze-
śnia ub. r. bezpośrednio po napa-
dzie ulicznym, jakiego dokonał
na powracającej do domu siostrę
miłosierdzia nazwiskiem Görlitz,
wyrwując jej z ręki torebkę.
Podczas rewizji znaleziono u nie-
go cały szereg torebek dam-
skich, puderniczek, kredek do
warg i t. p. Już wówczas nasu-
nęło się przypuszczenie, że sio-
stra Görlitz nie jest pierwszą o-
fiarą Böttchera.

Nikt jednak nie podejrzewał jak-
ie krwawe zbrodnie kryje w so-
bie przeszłość tego bladego, słab-
ego młodzieńca o jasnych włosach
i niebieskich, dobrotliwych
oczach.

W czasie śledztwa przypomina
sobie, że 7 maja r. ub. zamor-
dowano w tajemniczy sposób hra-
binę Lambsdorff w chwili kiedy
wracała do swego zamku w
Strausbergu, po odprowadzeniu
na stację swego szwagra.

Sprawca dopuścił się na zamor-
dowanej gwałtu, poczem zabrał
jej torebkę i zbiegł.

Sędzia śledczy wziął Böttche-
ra w ogień krzyżowych pytań i
wkrótce sprawca przyznał się
do winy i z najdrobniejszych
szczełkami opisał okoliczności
morderstwa.

Napadł na hrabinę i pod
grozą rewolweru zażądał uleg-
łości. Hrabina zaczęła się
bronić. Padł strzał i nie-
szczęśliwa kobieta osunęła się
martwa na ziemię.

Gdy zbaczęcił zamordowa-
ną, obudziła się w nim chęć

rabunku: zabrał torebkę zmarłej
i zdjął z jej ręki złoty zegarek.
Po tem zeznaniu Böttcher przy-
znał się jeszcze do 11 napadów
na kobiety, które starał się szan-

bić. Gnała go do tego nieposkro-
miona żądza.

Wobec tak sensacyjnych ze-
znań sędzia śledczy postanowił
sporządzić kompletną listę prze-

50-letnia gwiazda kabaretów



Słynna paryska Mistinguette, dziewczę 50-letnie, nie przestaje być
atrakcją kabaretów „stolicy świata”

NA HUŚTAWCE LOSU Z chłopca stajennego arcymiljonierem

Trząsł giełdą,
otaczał się legendarnym przepychem
Skończył samobójstwem,
jako bankrut

Samobójstwo Jamesa White'a,
jednego z najpotężniejszych fi-
nansistów świata—o czem dono-
śliśmy już w depeszy—zachwia-
ło na kilka godzin giełdę londyń-
ską i obniżyło kursy wielu papier-
ów wartościowych.

James White pozostawił bo-
wem naswa wynoszące pół mi-
liona funtów szterlingów, a ogra-
mny jego majątek oceniany na 4
miliony funtów poszedł w jednej
chwili w rozsypkę.

Przed 22 laty, James White
był ubogim chłopcem stajennym,
zarabiającym 4 szylingi tygo-
dniowo.

Nazwłkie jakieś szczęście to-
warzyszysło wszystkim jego
przedsięwzięciom i majątek rósł
z nieprawdopodobną szybko-
ścią.

Młody kandydat na milionera
zaoszczędzwszy kilkanaście szyl-
lingów wszedł do spółki z bankru-
tem, dyrektorem cyrku.

W parę miesięcy potem wyco-
fał się z przedsiębiorstwa z suma
dozwalałacą mu zakupić teatr
prowinjonalny.

I znów posłużyło mu szczęście.
White nabył teren budowlany
pod Londynem, zarobił pokaźną
sumę i będąc posiadaczem 2 ty-
sięcy funtów szterlingów rzucił
się na spekulacje giełdowe.

Towarzyszyło mu niesłychane

szczęście i nie było wypadku, a-
by stracił, choć bawił się aw-
sze w hazard i skupował akcje,
nie mające zdaniem innych gieł-
dziarzy widoku na przyszłość.

W dodatku grał bardzo szczy-
śliwie w karty i pewnego razu
rozbił bank w Monte Carlo.

O zbyrkach panujących w do-
mu J. White'a opowiadano sobie
legendy.

W ostatnich pięciu miesiącach
zaczęło się psuć szczęście poten-
tata giełdowego.

Szeptano sobie, że stracił ogra-
mną sumę na kupnie udziałów
pewnej kopalni nafty.

White chcąc sobie powetować
straty zabrał się do gry w karty.
Lecz i bakarat zawiódł.

Kilka razy przegrał poważne
sumy.

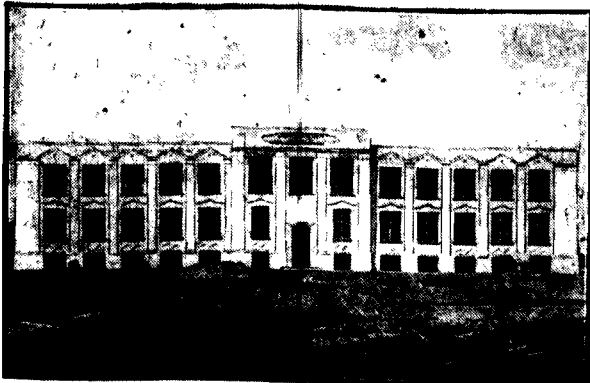
W przeddzień katastrofy u-
dał się White do klubu i grał z
wyjątkowym pechem. W prze-
ciagu pół godziny przegrał 40 ty-
sięcy funtów.

Chciał podwoić stawkę, lecz
partnerzy się sprzeciwili.

Blady jak śmierć wstał od sto-
lika, wypisał czek na przegraną
sumę—był to już jednak czek
bez pokrycia.

W podziw potęmiło się
go martwego w galerii obrazów.
Otruł się chloroformem.

Chemiczny Instytut Badawczy



wzniesiony w Warszawie za składek członkowskich Tow. obr. przeciwgasow.

Kiedy miłość sercem owłada znika rozum Z jakimi przeszkodami FILM JAWNO

„TRAVIATE” W JAPONII

Jedno z japońskich towa-
rzystw filmowych zamierzało
sfilmować „Traviatę”, która jako
opera cieszy się w kraju kwitną-
cej wiś w wielkim powodzeniu.
Do wykonania ról głównych za-
angażowano młodego barona
Ryoichi Takenchi i piękną tan-
cerkę, Josiko Okada, sławną w
całej Japonii wykonawczynię
tańca „czterwonej róży” i obiecu-
jącą dwoje filmowa, zwana japoń-
ską Henny Porten.

Zdjęcia wykonywano w pię-
knej miejscowości Hakone, jakby
stworzonej na tło romansu. Film
był już w połowie gotów, gdy pe-
wnego dnia Okada i Takenchi
zniknęli bez śladu. Puszczono
w ruch telegrafy i telefony, poli-
cja rozpoczęła energiczne poszu-
kiwania, lecz nigdzie nie natra-
fiono na ślady zaginionych. Po-
zostały dwie możliwości: albo
artyści padli ofiarą morderstwa
z artystycznej zazdrości, albo
popelnili samobójstwo zakocha-
nych „shinju”, rzucając się w
krater wulkanu lub skacząc w
morze.

Kiedy już zwątpiono o rozwią-
zaniu zagadki, nadszedł list od p.
Okada, w którym tancerka u-
sprawiedliwia swoją ucieczkę z
bar. Takenchi chęcią przeżył z
ukochanym.

„Kiedy nadchodzi miłość, zni-
ka rozum”—pisała diva.

Dyrekcja towarzystwa filmo-
wego postanowiła jednak nie cze-
kać, aż artystka odzyska „ro-
zum” i zaangażowała parę akto-
rów, z którymi rozpoczęto zdję-
cia na nowo.

Zakochana diva straciła mo-
żność zabójstwa jako gwiazda
ekranu, a kochankowi jej, Ryoichi
Takenchi, grozi utrata tytułu
baronowskiego zgodnie z surową
etykietą dworu mikada.

Tak to dzieje się, kiedy miłość
przychodzi nie we właściwym
czasie...

Krwawy pościg pod Smoleńskiem

MOSKWA. 6.7. G. P. U. ogło-
siło, iż 4-ej „szpiegowie-terory-
ści”, którzy w dniu 3 czerwca
b. r. usiłovali wysadzić w po-
wietrze dom sąsiadujący z gma-
chem G. P. U., zostali wyśledze-
ni. Ścigano ich w okolicach Smo-
leńska i wreszcie w zaciętej wal-
ce z żołnierzami czerwonymi za-
bito uciekających. Od strażów
zginęło jednak także dwu żoł-
nierzy, a jeden jest rannym.

Królowa piękności przy pracy



„Miss Chicago” laureatka konkursu piękności, pracuje w jednym z
„Institut de beauté” w mieście rodzinnym

Tragiczna przejażdżka łódką Trzy osoby utonęły — dwoje uratowano

W dniu wczorajszym na rzece
Rabce, przepływającej przez te-
rytorium majątku Tatar, zdarzy-
ła się tragiczna katastrofa, któ-
rej ofiarą padły trzy osoby.

Dużą łódką wybrali się na
przejażdżkę po rzece rzadca ma-
jtku Tatar, Aleksander Owczar-
ski (lat 52) wraz z synem Ta-
deuszem (lat 9) oraz z pracow-
nikami folwarcznymi, Feliksem
Bykiem, 27-letnią Plebańską i
16-letnim Michalakiem.

Na środku rzeki mały Tadeo
Owczarski wychylił się przez
burtę. Łódka się przechyliła i
wszyscy jadący wpadli do wo-
dy.

Mimo natychmiastowego ra-
tunku zdolano uratować tylko
Tadeusza Owczarskiego i Fel-
ksa Byka.

Syberja i Kaukaz znowu spłynęły krwią ofiar teroru sowieckiego

MOSKWA. 6.7. Teror przyby-
ra jaskrawsze formy, ostatnio
także na Syberji. W Tomsku,
Tiumeniu i Władywostoku doko-
nano w ciągu dwu dni ostatnich
dwudziestokilku egzekucji. Egze-
kucje nastąpiły również w Tyfil-
sie i Achabzi na Kaukazie.

Oryginalny kostium kąpielowy



Od dawno...

Heebies -- Heebies



Amerkańscy czempioni tańca, niosące-
go te szczęśliwa nazwę: Vincent Lopez
i Evangelina Dora.

Pogrzeb skrytobójczo zamordowanej nauczycielki ś. p. Jadwigi Kondratowiczówny stał się manifestacją całego społeczeństwa przeciwko bestjalstwu i zbrodni.

Dnia 5-go b. m. w kościele Św. Róży o godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę zamordowanej skrytobójczo nauczycielki Państwowej Szkoły Przemysłowo-Rzemieślniczej, Jadwigi Kondratowiczówny.

Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz. Kościół wypełniony po brzegi. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz zamieniło się w imponującą manifestację przeciwko zbrodni. Na posterunku ś. p. Kondratowiczówny i protestu przeciwko przejawom szerzącego się zrywania i zbrodniczości.

Kondukt pogrzebowy, w którym wzięło udział kilka tysięcy uczestników szła na chwilę przed gmachem szkoły, gdzie przemawiali: dyr. szkoły, p. Wencław w imieniu kolegów nauczycieli i w imieniu uczniów, p. Antoni Korolczuk.

Na cmentarzu w Bacieczkach, po odprawieniu modłów przy dźwiękach marsza żałobnego złożono trumnę do ziemi. Nad otwartą mogiłą przemawiali: ks. prof. Zalewski, prof. Kolendo i ks. Macaul. To ostatnie przemówienie było wygłoszone w języku francuskim. Podajemy je dzięki uprzejmości ks. dyr. Halko w przekładzie, iż ś. p. Kondratowiczówna pobierała lekcje języka francuskiego u ks. Macaul.

„Padła od kul jednego z tych, których wychowywała; tchórliwy i nieuczciwy zabójca, którego niewdzięczność i zbrodnia nas zatrzaśła... Zamordowana na jednej drodze, którą kochała i którą przebiegała, na tej, która ją prowadziła z domu jej matki, do szkoły swych uczniów... Jak kwiat ścięty nieumieszniernie, w pełni młodoci, w pełni snów przyszłości, na stanowisku, w spełnianiu swych obowiązków. Zczuła, ofiara obowiązku, w okropności, zabójstwa i krwi. Ojciec kochał Jadwigę Kondratowiczównę!

A poza tą ofiarą niewinną, rodzina niewinna, która żyła z jej pracy i jej poświęcenia, pograżona w rozpacz i opuszczenie; matka złamana dla życia w swej strasnej pustce, dwie siostry pozbawione wsparcia, atawiającego ich siłę. Takim jest dramat, który przeżywamy w tej chwili, dramat, który z słusznego tytułu porusza i nie tylko całe miasto, lecz co jest młodem i co kocha życie.

O, dla serca ludzkiego, jakże przerażająca jest tajemnica życia człowieka na ziemi... Poca czerpienia? Poca łyż? Poca niechęć? Poca nienawiść bratobójcza i krwawa? W jakich niezbadanych losach kryje się tak gwałtowne przekreślenie istnienia? W obliczu tego powszechnego zjawiska rozum drży, błąka się i chwieje.

Lecz nie należy nam się oburzać i przeklinać cierpień. Należy odważyć się natomiast do naszej wiary, do sprawiedliwości, a zobaczmy, że cierpienia są warunkiem koniecznym postępu moralnego i doskonalenia się ludzkiego. Od czasu Kalwarji, wielki dogmat chrześcijaństwa, zarazem boski i człowieczy, jedyny klamoczący nam nasze smutki i cierpienia: „niewia-

ni płacą za winnych”. Wykorzystując to, pracą, trudami, umartwieniem, ofiarą samego siebie, przez cierpienia, któremi się okupuje dusze, a rodzaj ludzki doskonali się i kroczy ku swemu nieśmiertelnemu przeznaczeniu.

Każda istota cierpiąca, jest bogaczem, który daje jałmużnę swym braciom nieszczęśliwym. I to jest

nieuniknione. Słuchajcie potężnego głosu Jezusa Chrystusa, który włada światem: „Oni się będą weselić, wy zaś będziecie się smucić”. Prześladować was będą... Cierpienia zaś wasze zamienią się w radość”.

Jadwiga Kondratowiczówna była naturą inteligentną i żywą; pracowita i bohaterką w cierpieniach;

słodka, dobra, pełna poświęceń i miłosierdzia dla innych; ujmująca swą delikatnością i szczerą radością. Była to istota skromna i nie narzucająca się, był to wzór, czyniący ludzką miłą.

Należała do tych wychowawców, którzy w cieniu, spokojnie, mozoł nie kształtując, kierując młodzieżą i przygotowując do walki z przyszłością

Społeczeństwo nasze współczesne przechodzi obojętnie i niewdzięcznie obok tych dobroczyńców niezamordowanych, którym ono obowiązane jest życie, życie intelektualne, moralne, patriotyczne, religijne i naukowe.

Są to, skromni i pełni szacunku na podobieństwo bohaterów, którzy oddają swe poświęcenie i żyją

niewdzięcznością. W szeregu świętych tych dobroczyńców społeczeństwa ś. p. Jadwiga, spełniła szlachetnie, godnie i sumiennie swój obowiązek.

Zdaje mi się jeszcze, że słyszę ją mówiącą w powrotnej drodze od zajęć: „to jest bardzo męczące, lecz warto się poświęcić dla młodzieży”.

I oto ta młodzież, dla której ona umarła, czy może pozostać czuła na nieszczęście tej, która ją kochała do śmierci? Czy nie wstrząśnie ją dreszcz zgrozy w obliczu występkę, który potępił wszystkie prawa boskie i ludzkie, którym się brzydzą uczucia namiętniejsze uznania i sprawiedliwości? Czy mogłoby się jeszcze znaleźć w łonie tej młodzieży, która się uczy kochać dobro, prawdę i piękno, potwór któryby pod płaszczykiem uczniowskim krył orzę zbrodniarza? O, nie, nigdy więcej, na honor kraju! Wierzymy młodzieży i jesteśmy pewni, że ona wydobędzie z serca protest najenergiczniejszy, oburzenie głębokie podwoi swą delikatność i uznanie dla tych, którzy jej dają swoje serce”.

„Wśród zdumienia bolesnego, które nam sprawia obecna katastrofa i której jesteśmy smutnymi świadkami, wznieśmy mężnie serca nasze — nie płaczmy podobnie tym — którzy nie mają nadziei. Nie zapominajmy, że nie wszystko się kończy w trumny i przy grobie, lecz raczej tam się wszystko zaczyna. Nie zapominajmy, że ponad nami unosi się dusza nieśmiertelna!”

Oblicze ludzkie przestało żyć, lecz obraz boski, szczęśliwy, wieczny pozostaje.

A dla ś. p. Jadwigi — to chwała! W sercu Jezusa Chrystusa jest zadużo wspaniałości, za dużo uczucia, za dużo dobroci łaskawej, by nie zachciało przyjąć tej duszy. „Można nie wierzyć złom, lecz należy wierzyć krwi przelanej”. Ponadto Jezus Chrystus, który cierpiał sam wskutek niewdzięczności i okrutności ludzkiej przyimie z radością tę, która, jak On, padła jako ofiara obowiązku.

To jest nasza mocna nadzieja i to jest nasza pociecha, która nam powstaje.

Zegnamy cię ze łzami, będziemy się starali ośmielić nieszczęście tych, których kochałaś!

Nieszczęście twoje sprawiło — mi zaszczyt w mojej starości mówić o tobie w obliczu spokoju i bezwładu trumny, spoczywaj w pokoju i na łonie miłosierdzia Jezusa Chrystusa”.

Padły grudki ziemi na wieko trumny. Na usypanej świeżo mogile złożono kilkanaście wieńców. W skupieniu i smutku obecni opuszczają cmentarz.

Białystok uczei pamięć swego wielkiego syna D-ra Zamenhofs.

Białystok honorigos la memoron de sia granda filo — D-ro Zamenhof.

Przedstawiciele całego świata przybędą do Białegostoku

W dniach od 29 lipca do 4 sierpnia r. b. odbędzie się w Gdańsku pod protektoratem Senatu Wolnego Miasta XIX Wszechświatowy Zjazd Esperantystów. W Zjeździe tym weźmie udział przypuszczalnie do 2.000 przedstawicieli ruchu esperanckiego z całego świata.

Jak zwykle reprezentowane będą również oficjalne rządy wielu państw oraz Liga Narodów, która jak wiadomo zaleciła swym członkom wprowadzenie Esperanta do szkół.

W czasie Zjazdu odbędzie się w Sopocie uroczyste otwarcie placu, któremu nadana zostanie nazwa „Esperanto”. Na placu tym — z okazji 40-letniego jubileuszu istnienia Esperanta — zostanie założony „dąb jubileuszowy”, a Esperantycy poszczególnych narodowości dorzucą trochę ziemi ojczyzny na znak hołdu całego świata dla Esperanta i jego twórcy.

Po Zjeździe część uczestników uda się do Warszawy, gdzie w dniu 5 sierpnia r. b. na grobie Zamenhofs odbędzie się manifestacja hołdownicza przedstawicieli kilkadziesiąt narodowości. Już obecnie szereg Esperantystów z różnych krajów zapowiedział swój przyjazd do Białegostoku, miasta rodzinnego nieśmiertelnego twórcy Esperanta. Ponieważ zrozumiałe jest życzenie uczestników Wszechświatowego Zjazdu Esperantystów odwiedzenia naszego miasta, Esperantokie Towarzystwo

im. Zamenhofs w Białymstoku, rozwijające ostatnio bardzo czynną działalność, uchwalilo urządzić w Białymstoku w dniu 6 sierpnia r. b. podnódnioy t. zw. „internacjal postkongreso” czyli „międzynarodowy zjazd dodatkowy”. Podczas tego Zjazdu odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa na domu, w którym urodził się autor Esperanta, a wieczorem odbędzie się uroczysta Akademia, podczas której przemawiać będą najwybitniejsi Esperantyci z całego świata.

W dniu wczorajszym Esperantokie Towarzystwo im. Zamenhofs złożyło na ręce prezydenta miasta p. Szymańskiego memoriał w tej sprawie, prosząc, by miasto rodzinne Zamenhofs objęło protektorat nad tym Zjazdem w Białymstoku. Jednocześnie, uważając, że zaszczyt ufundowania tablicy pamiątkowej winien przypaść miastu, Towarzystwo proponuje, by tablicę ufundowało miasto. Jedynądyby miasto nie mogło tego

Epidemia samobójstw.

W czerwcu r. b. w Białymstoku było 5 wypadków samobójstwa, podczas gdy w ciągu pierwszego tygodnia lipca r. b. było już znacznie więcej!

Pożar w fabryce Sokola i Zylberfeniga.

Dnia 5 b. m. o godz. 15 min 30. w suszarni fabryki sukna Sokola i Zylberfeniga (Warszawska 72) w przeciągu 30 minut. Straty wskutek zalenia się szmat por-

wstał pożar, który został stłumiony przez Miejską Straż Ogniową w przeciągu 30 minut. Straty wynoszą około 2.000 złotych.

Dobrze zastawiona kara

Dnia 5-go sierpnia r. ub. na ulicy Lipowej zaczęła przechodzić nierzeczywisty awanturnik, znany policji awanturnik. Przytrzymał go post. Zieliński. Po drodze do komisariatu Zieliński uderzył post. Zielińskiego

tak silnie w bok, że ten upadł na bruk, korzystając z tego Sienkiewicz zbiegł. Po pewnym czasie został zatrzymany. Sąd Okręgowy w dniu 5 b. m. skazał go z art. 142 k. k. na 3 miesiące więzienia.

Kto pod kim dołki kopie sam w nie wpada

Mieszkanka wsi Klepacz, gminy Białostoczek Aleksandra Kędys, nienawidząc swego pasierba Władysława Kędysa, namawiała męża swego Józefa, aby w jakikolwiek bądź sposób pozbył się swego syna.

Nie mogąc nakłonić męża, postanowiła sama pozbyć się znie-

widzonego pasierba w ten sposób, że świadomie fałszywie oskarżyła go o kradzież 70 zł. i bielizny.

Zamiarowanego celu jednak nie osiągnęła, gdyż zamiast pasierba sama stanęła w dniu 5 b. m. przed Sądem Okręgowym, jako oskarżona z art. 156 i 157 k. k. Sąd skazał złośliwą macochę na 1 m-c aresztu.

SILVONON MOTOR WYSTRZEGAC SIĘ NAŚLADOWICTWA

KOMUNIKAT.

Niniejszym komunikuje Sz. Klijentek, iż po przeprowadzeniu remontu i ulepszeń w moim zakładzie krawieckim zaangażowałem siły pomocnicze z Warszawy, dzięki którym jestem w stanie wykonywać pierwszorzędną robotę według najnowszych fasonów zachodnio europejskich.

Wykonanie gustowne. Robota wykwinna. Do 1 go września ceny obniżone. Z szacunkiem O. NOWIK. 1039 ul. Sienkiewicza 18.

DEGRAS do skór końskich ohromowych, laków. Przedst. J. STADLER, Praga BEJCA do wszelkich skór. Przedst.: „Perely”, Paryż Edward Groniowski, WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 65 (dom własny) Adr. telegr. „Egro”, tel. 407.33 i 36.93

Doktor M. Kanel Choroby weneryczne, skóra i włosy. Leczenie i przedświeciani promieniami RENTGENA. Naświetlania Lampą Kwarcową. Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-6 pp Białystok, ul. Sienkiewicza 27, tel. 5-40

Uwaga!

James Rotszyld
Fr. Szopen
Joachim Rossini
Fr. Liszt
Henryk Heine
George Sand
Paganini

To główne postacie najnowszego arcydzieła

Faworyta Rotszylda

z przemilą i przepiękną

MIA MARY

w roli głównej.

Dziś premiera Apollo

w kinie Apollo

Początek o godz. 7 i 9⁴⁵

„APOLLO” Dziś premiera 7 i 9⁴⁵

Nie patrząc na wielkie koszty, sprowadziliśmy w sezonie letnim Wielki szlagier najnowszej produkcji niemieckiej

MIA MARY

JAKO

Faworyta Rotszylda

w wspaniałym dramacie najnowszej produkcji D. L. B. reżyser. F. Celnika

p. t. „KSIĄŻE POZWOLIŁ”

Oprócz MIA MARY w filmie tym biorą udział największe pot. ekranu niemieck.

Harry Liedtke, E. Verebes, R. Klein Rogge, Dagny Servaes

Jest to koronkowy film tegorocznej produkcji niemieckiej, odznaczony pierwszą nagrodą na konkursie filmowym

Na scenie: Teatr Artystyczny pod kierow. B. Orlińskiego „Rajski Ptak”

Przedostatni program przed wyjazdem

1. Kominek zgasł... Odczyt na temat

2. Jak było za czasów pratyty Adama wykona Orliński

3. Zemsta Cyganki wykona M. Szweczyńska

4. MIŁOŚĆ CYGANA Pantomina w 1 akcie Halmirska, Nowicka, Piotrowski

Sala mechanicznie wentylowana i odświeżana.

Dziś na Radzie Miejskiej.

Dziś wieczorem odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, ostatnie przed feriami letnimi.

Rozpatrzone zostanie szereg spraw, m. in. ustalenie ostatecznej redakcji przepisów o godzinach handlu, sprawa wykonywania projektów budowlanych w prywatnych w mieście, memoriał pracowników miejskich w sprawie ustalenia stosunku służbowego pracowników i inne.

Poza porządkiem dziennym jako nagłe zostaną — jak się dowiadujemy rozpatrzone sprawy: przedłożenia koncesji Elekrowni i urządzanego przez esperantystów miejscowych Zjazdu esperantystów w Białymstoku.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięczna z dostarczaniem do domu — 22.5 — zamiejscowa wraz z przesyłką — 22.5 gr. 50. — zagraniczna 22.9. CENY OGŁOSZEŃ: za pierwsze ogłoszenie — szerokość 50 znaków — 50 groszy, zwyższona połowa szparyt redakcji. — 20 groszy, drobne za wyraz 15 groszy. Ogłoszenia tabelaryczne i szeregowe kosztują o 50 procent drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Ubiad ogłoszeń dwunastoznakowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Antoni Lubkiewicz.

Drakarnia MISZONDNIKA, Białystok, Lipowa 21 — Tel. 3-48